

Sukcesy ustrońskich tenisistów

Data publikacji: 1.01.2014 20:00

Ogromny sukces odnieśli młodzi tenisści z klubu UKS Beskidy Ustroń. Karolina Silwanowicz, Beata Światłoń oraz Kamila Nowak, trenowane przez Adama Skrzypczaka z rozgrywanych 20-22.12 w Warszawie Drużynowych Mistrzostw Polski Kadetek wróciły z brązowym medalem.

Rozgrywki, które otwały dziewczynom z Ustronia drogę do Mistrzostw Polski trwały od listopada. Wpierw zawodniczki UKS Beskidy Ustroń wygrały na szczeblu wojewódzkim 3:0 z drużyną z Piekar Śląskich i tym samym weszły do półfinałów regionalnych. Tam spotkały się z drużyną z Nowego Sącza również z wynikiem 3:0 dla UKS Beskidy Ustroń. Do finału awansowały wśród ośmiu drużyn z całego kraju. Na stadionie Legii w Warszawie wpierw pokonały drużynę z Zielonej Góry 3:0 wygrywając zarówno debla, jak i dwie gry singlowe. Przegrały natomiast z drużyną Legii Warszawa 3:0, natomiast w meczu o brązowy medal pokonały 3:0 drużynę z Zabrza.

W tym samym terminie w Sopocie rozgrywano Drużynowe Mistrzostwa Polski Kadetów. Zawodnicy UKS Beskidy Ustroń rewelacyjnym wynikiem zaskoczyli nawet swoich trenerów i prezesa klubu Aleksandra Panfila. Drużyna UKS Beskidy Ustroń w składzie: Łukasz Kozielski, Marcin Mol i Jakub Grzegorzczak trenowani przez Aleksandra Panfila w eliminacjach regionalnych wygrali z drużyną z Bielska-Białej 3:0 i tym samym awansowali do finału. W finale, w którym startowało 8 drużyn z całej Polski w I rundzie wygrali z drużyną z Torunia 3:0, w II rundzie wygrali z AZS-em Poznań, który był faworytem turnieju, 2:1, a w finale wygrali z drużyną z Radomia 2:1 tym samym zdobywając Drużynowe Mistrzostwo Polski. – **Przed wyjazdem nikt nie liczył na to, że nasi chłopcy zdobędą Mistrzostwo Polski. Po cichu liczyliśmy, że gdyby był jakikolwiek medal, to już byłoby bardzo dobrze** – mówi prezes klubu Aleksander Panfil.

UKS Beskidy Ustroń istnieje od 2009 roku. Na chwilę obecną grę w tenisa trenuje w nim około 60 dzieci w wieku od 4 do 15 lat. Są to dzieci trenujące w szkółce rekreacyjną grę w tenisa. Natomiast zawodników, którzy grają wyczynowo, jest 14, w tym 4 dziewczyny. W klasyfikacji Polskiego Związku Tenisowego w kategorii kadetów Karolina Silwanowicz jest w tej chwili druga w Polsce, w kategorii kadetów Łukasz Kozielski jest 4, a Marcin Mol 6. W kategorii juniorów, czyli do lat 18 Katarzyna Pyka jest 2 w Polsce. Ustroński klub jest na tak wysokim poziomie, iż ściągają doń zawodnicy z całej Polski. Przykładem choćby Karolina Silwanowicz, która wraz z mamą od roku mieszka w Ustroniu. Sprowadziły się do naszego regionu aż z Białegostoku.

– **Tam nie było tak dobrego klubu** – mówi młoda zawodniczka, która przenieśli się do ustrońskiego gimnazjum, gdzie uczy się indywidualnym tokiem, gdyż przy tej ilości treningów i turniejów nie dałaby rady codziennie chodzić do szkoły. – **Wcześniej córka trenowała w Warszawie, jeździliśmy 200 km na treningi, więc przeprowadzka do Ustronia, gdzie jest świetny klub, wydaje mi się sensowna** – mówi mama zawodniczki, Anna Sapa. Przyznaje, że nie było łatwo całkowicie zmienić środowisko, przeprowadzić się do obcego miasta, ale warto. Ustroń się jej spodobał. – **Dobre są tu oscypki** – wtrąca Karolina Silwanowicz podkreślając, że najważniejszy w życiu jest dla niej tenis. Ma 15 lat, gra od 7. Wcześniej próbowała różnych sportów. Jeździła konno, tańczyła. – **Po trzecich zajęciach powiedziała, że chce zarabiać na życie tenisem** – wspomina mama zawodniczki.

– **Tenis to taka dyscyplina, że jeśli trenuje się pod kątem wyczynu, to wszystko jest temu podporządkowane. Nasi zawodnicy, ci, którzy są wysoko na listach zawodników Polski, wszyscy mają w gimnazjum indywidualny tok nauczania. Mamy bardzo dobry układ ze szkołami, z nauczycielami, którzy pomagają uczniom, by mogli uprawiać tę dyscyplinę. Nie mieliby szans pogodzić treningów z nauką chodząc normalnie do szkoły. W miesiącu startują w trzech turniejach, które trwają od piątku do poniedziałku. Ci zawodnicy akurat grają tak dobrze, że zostają do końca turnieju. Wraca taki zawodnik w poniedziałek wieczór po turnieju, dzień odpoczywa, i od środy zaczyna treningi. Trenują dwa razy dziennie, razem z treningiem ogólnorozwojowym, który mają w Wiśle, trzy razy dziennie. W sumie około pięciu godzin treningu** – mówi prezes klubu Aleksander Panfil ciesząc się, że mają swobodny dostęp do hali, dzięki

czemu zimą nie ma problemu z terowaniem. Dzięki sponsorowi natomiast wyjazdy na turnieje nie są takim obciążeniem dla rodziców.

Tenis w powszechnym mniemaniu postrzegany jest jako sport elitarny. Czy słusznie? - **Nie. Chyba tylko dla tego, że tak się utarło. Nie mówiąc o sporcie wyczynowym, a o jego rekreacyjnym uprawianiu, jest łatwo dostępny w zasadzie dla każdego. Kiedyś obiektów było na tyle mało, że były mało dostępne. Patrząc na tenis pod kątem rekreacyjnym nie jest to sport drogi. Ubioru nie potrzeba żadnego specjalnego, strój sportowy każde dziecko musi mieć choćby na WF. Nawet rakiet nie muszą rodzice kupować, mamy rakiety, które początkującym pożyczamy** – mówi Aleksander Panfil dodając, że klub dzięki dotacji z miasta i funduszy unijnych organizuje różne akcje dla miejscowych dzieci.

- **W tym roku mieliśmy wspólny projekt z klubem z Hawierzowa w Czechach. 90 dzieci było u nas przez tydzień, mieli zajęcia tenisowe. Później nasze dzieci pojechały do Hawierzowa** – wylicza dodając, że wielkim plusem jest hala, dzięki której grać w tenisa można cały rok.

(indi)